

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odrośnięciem do domu i na prowincji rocznie Mk 36, półrocznie Mk 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk 3—.

Wtorek, 28 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-iej w tekście Mk 1,75 l. z wiersz pól jedno-linowy Nekrologja i Reklamy I mk za wiersz pet. Ogłoszenia z wyoz 50 l. za wiersz pet. (Droga do 7 l. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

2-ga LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych

23,500 losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.

Ciągnięcie II-iej kl. 4 i 5 czerwca 1918 r.

Zarząd, Warszawa, Królewska 23

Ostatni dzień wymiany przez graczy losów do II-iej klasy u odpowiedzialnych kolektorów upływa z dniem 31 maja b.

Bezpartyjni.

Z chwila, gdy życie polityczne u nas w kraju zaczęło bić żywszym rytmem, gdy siła wypadków, następujących z zawrotną szybkością jedna za drugimi, zostaliśmy rzućeni w wir polityki, nie tylko już krajowej, lecz ogólnoeuropejskiej, z chwila ta potworzyły się i tworzą się coraz więcej liczne partie różnych odcieni, nie raz z tak bliźniaczo podobnymi programami, że doprawdy przychodzi na myśl oryginalne być może, ale bądź co bądź nie pozbawione pewnej racji, podejrzenie, że rozbić społeczeństwa naszego na cały szereg odłamów politycznych jest w dużej mierze sprawą ambicji niektórych jednostek, pragnących odgrywać pewną rolę.

Czy takie rozbić narodu naszego na tyle różnych partii, szczególnie dziś, gdy właściwie to życie polityczne w ścisłym tego słowa znaczeniu zaledwo dała słabe oznaki, jest pożądanem? O tem nie tylko należy wątpić, ale wprost twierdzić można, że jest przeciwnie.

O cóż bowiem my dziś walczymy pomiędzy sobą?

Niema chyba partii tak zasłonej, tak zacietrzewionej, za wyjątkiem chyba najskańsiej lewicy, która by nie pragnęła drogą ewolucji dojść do uzdrowienia niernormalnych stosunków, jakie od lat tyłu nurtują biedny, pogrążony w otchłań obskurantyzmu kraj nasz.

Czemże więc są dzisiejsze walki i spory partyjne, jeżeli nie akademickimi sporami, nie doprowadzającymi do żadnych pozytywnych wyników.

Zapasy walczących dziś partii przypominają aż nazbyt kłótnię o skórę niedźwiedzia, który w najlepsze hula sobie jeszcze w dziewiczym lesie. Starajmy się upolować przedewszystkiem niedźwiedzia, a potem dopiero zaczniemy bój żaźarty... o jego skórę!

Dzisiaj te wszystkie walki, te spory partyjne są istnymi papierowymi walkami, które jednak zużywają bezużytecznie macej siły i czasu. A siły te i ten czas mogłyby być skierowane na odpowiedni teren pracy społeczno-oświatowej.

Korzystając z uzyskanych już swobód w zakresie oświaty, powinniśmy przedewszystkiem zwrócić całą naszą energję, wszystkie siły żywotne naszego społeczeństwa w kierunku szerzenia oświaty.

Zamiast walczyć z ludźmi, walczyć z ciemnotą! Zapomnijmy o wszelkich różnicach stanów, kast i zwalczajmy największego wroga naszego — analfabetyzm.

Jest to wróg potężny i nieubłagany, temu to niestety zawdzięczamy dużo bardzo nieszczęść i kłopotów, jakie spadły na nasz kraj, on to pogrążył miliony masy, zdrowe fizycznie i moralnie w otchłań mroków dantejskich — tego zwalczać powinniśmy, a nie programy partyjne, lub ich twórców.

Szerzeniem oświaty, udostępnieniem jej najszerzszemu masom lepiej się przysłużymy społeczeństwu i krajowi, aniżeli najkunsztowniejszymi układanymi programami politycznymi. Dzisiaj bowiem narazie jedynym programem politycznym narodu polskiego jest oświata ludu i walka z analfabetyzmem.

A że nauka i oświata wogóle jest jedną, nie zna co to partie, nie uznaje ani stanów, ani kast, więc powinniśmy, nie zwlekając, utworzyć jedno potężne stronnictwo, którego nazwa tak miło brzmiałaby: stronnictwo bezpartyjnych bojowników oświaty ludowej.

Z podwawelskiego grodu.

Kraków, 21.V.

Życie społeczne i kulturalne Krakowa pomimo wojny i warunków, przez nią wytworzonych, płynie dość wartkim prądem. Jakkolwiek był wielu towarzystw wskutek mobilizacji został poderwany, to jednak dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli, działalność niektórych najpożyteczniejszych instytucji nie tylko została podtrzymana, lecz nawet rozszerzona.

Do takich instytucji obrzymiego pożytku dla kraju należy Towarzystwo Szkoły Ludowej. Towarzystwo to rozciągało nawet swą działalność naturalnie w miarę możności, na wschodnie obszary Galicji.

Ogłoszony bilans prac T. S. L. jest nader bogaty, w pracach tych nawet są postępy w stosunku do pracy przedwojennej. zadaniem tej instytucji jest szerzenie oświaty między ludem w Galicji i na Szlązku Cieszyńskim. Zakłada ona na własną rękę, jak również subsyduje, szkoły średnie i niższe w miastach i powiatach. Ostatnio zakładana jest szkoła im. Tadeusza Kościuszki na Szlązku w Ostrawie.

A także jest potrzebne światło

wiedzy ludowi naszemu! Jakże wiele pracy przedstawia pole oświaty naszych mas polskich! Albowiem ciemnota ludu jest jeszcze wielką...

Uto naprz. kroniki krakowskie notują fakt następujący:

Znana działaczka narodowa z Łowowa, p. Maria R., z racji uroczystości Kościuszkowskich postanowiła zebrać wiadomości o rodzinie Bartosza Głowackiego, celem urządzenia dla nich składek ogólnokrajowej. — Potomków bohatera znalazło się w rodzinnej wsi Bartosza, Rzędowicach, aż 50 paru, część których, dowiedziawszy się o zamiarze p. R., udała się do niej, tak natuprzemiel przyjechała przez gorącą patriotkę i na odjeździe obdarowana numerem piśmka „Zorza Oczysta”, w którym opisuje Szutski pobyt Kościuszki w Rzędowicach, podczas którego dziękował właścicielce wsi za przysłanie przez Bartosza 4050 dukatów, przy czem wyszło na jaw, iż 50 dukatów dołożył sam Bartosz.

Otóż i to opowiadanie Szutskiego stało się przyczyną dramatycznego zajścia, wstąpiła powieść. Potomkowie bowiem bohatera, przywiehawszy do domu, doszli do takich wniosków: te 4050 duk. to był... okup, jaki złożył dziadzie Rzędowic, by się uwolnić od służby wojskowej. Pierwsze te złożył Kościuszko w banku, gdzie do tej pory urosły do białych rozmiarów i są bezsprzeczna własnością Głowackich! Pani R. natomiast w opinii ich zawiązała komitet składek ogólnokrajowych dla zamyslenia im oczu.

Na tem też tle rozpoczęli potomkowie bohatera akcję, zmierzającą do wydobycia owych sum rzekomych, akcję, n. b. skierowaną przeciwko p. R.

Ciągłe napastnia ją pogróżkami; kroki ponadto przedsięwzięto już u władz sądowych w Krakowie, u adwokatów krakowskich, u komendy obwodowej w Miechowie i t. d.

Kwoty 1,000 kor., zebranej dla nich przez Komitet, Głowaccy nie przyjęli, gdyż żądają wciąż „spadku”, jaki ma p. R., której portret znajduje się nawet w piśmieku owem nieszczęsnem „Zorza Oczysta”. (Jest to portret właściwie M. Konopnickiej).

Nie do uwierzenia a prawda! Co dalej będzie, niewiadomo. Kraków jest wielce tem zainteresowany.

Drugą o bardziej materialnym podkładzie sensacją Krakowa jest sprawa wieczności aktualna, wieczność żywa — żywnościowa.

Coraz bardziej w okolicach grodu naszego rozprzestrzenia się działalność t-wa wiedeńskiego „Ozeg”, agenci którego skupują od właścicieli okolicznych produkty wiejskie, bydlę i t. p. i odstawiają wagonami do Wiednia. Oczywiście, Kraków dość na tem cierpi. Założono już protest u ministra Galicji.

Zaszyły w tych dniach rozruch niewielkich rozmiarów w Wieliczce, żydzi znów usiłovali rozdmuchać do

„wielkiego pogromu żydowskiego”. Lecz napróżno.

Ładna wiosna tegoroczna zapowiada domyślne widoki na urodzaje.

R. S-nicki.

Internowanie

Władysława Grabskiego.

W „Deutsche Warschauer Ztg.” czytamy:

Znany leader narodowej demokracji Władysław Grabski w początkach kwietnia jako zwyczajny reemigrant powrócił z Rosji do Warszawy, rozumie się bez pozwolenia gubernatorstwa. Prośba o takie pozwolenie wcale złożoną nie była, ponieważ z góry wiedzieć można było, że władze odmówią. Sądząc o jego przeszłości politycznej i działalności jego w Rosji, można się było spodziewać, że i po powrocie do kraju wznowi swą antyniemiecką działalność.

Sprawdziło się to. Grabski podjął kierownictwo narodowej demokracji w kraju i nadawał ton aktualnemu biegowi polityki pasywno-stycznego „Kola Międzypartyjnego”. M. in. w końcu kwietnia wziął udział w zwołanym zjeździe zarządu partii narodowo-demokratycznej i propagował pasywizm, oraz upewniał, że nie jest jeszcze wykluczonym, iż Rosja znów podejmie prowadzenie wojny, iż połączenie koalicji na froncie zachodnim jest bardzo pomyslnie i wobec tego najbardziej wskazane jest dzisiaj polityka pasywizmu, ce znaczy, nie trzeba się łączyć z państwami centralnymi.

Na działalność Grabskiego zwróconą nawet była uwaga w Szwajcarii i dołano, że zewnętrznie tylko uznał on Radę Regencyjną, w Istocie jednak intrygował ciągle przeciw niej i niemieckiej władzy okupacyjnej. — Wobec takich warunków trzeba było Grabskiego unieszkodliwić za pomocą internowania.

Kronika

— **Boże Ciało.** Procesje z okazji uroczystości Bożego Ciała, odbędą się w następującym porządku:

W czwartek — po sumie o godzinie 11 i pół wyjdzie procesja z kościoła św. Krzyża.

Tegoż dnia i o tej samej godzinie wyjdzie druga procesja z kościoła Najświętszej Marij Panny, zaś po niesporach o godzinie 5 popołudniu wyruszy procesja z kościoła św. Kazimierza na Widzewie.

W niedzielę po sumie wyjdzie procesja z kościołów św. Józefa i św. Stanisława Kostki — a po południu o godzinie 5-ej z kościoła Dobrego Pasterza na Bałutach.

W oktawę Bożego Ciała po niesporach wyruszy procesja z kościoła św. Anny.

— Zarząd Koła Starszych za naszym pośrednictwem zwraca się do wszystkich zgromadzeń sebowych z prośbą, aby w czwartek, 30 b. m. — w okazji uroczystości Bożego Ciała — stawili się z chorągiewkami przed kościołem św. Krzyża o godz. 10 rano punktualnie.

— **Wybory dozorów kościelnych.** W dniu 22 maja odbyły się wybory członków dozoru kościelnego w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Wybrano: Stanisława Kuzitowicza, Stanisława Karwackiego, Wacłocha Kusaka, Michała Kapuścińskiego, Piotra Retalskiego i Stanisława Karolewskiego.

W dniu 26 maja po summie w parafii Podwyższenia św. Krzyża odbyły się wybory członków dozoru kościelnego. Wybrano: Stanisława Łukomskiego, Ryszarda Pfeifra, Franciszka Fata, Michała Pawlaka i Wilforda Łuczaka.

Po wyborach wybrani członkowie dozorów złożyli wobec Dziekana Łódzkiego, ks. prałata Wincentego Tymienieckiego oświadczenie przysięgi.

W parafii św. Kazimierza za Widzewia odbędzie się 2-go czerwca, o godz. 4 po poł. wybory członków dozoru kościelnego.

W parafii św. Anny wybory odbędzie się dnia 6 czerwca, o godz. 4 po poł.

— **Zmiana w sądownictwie.** Dotychczasowy prokurator królewsko-polskiego sądu okręgowego w Łodzi p. Stotkowski opuścił zajmowane stanowisko. Na tego miejsce mianowany został mecenas Łukaszwski.

— **Przygotowania do kwesty** Komitet kwesty „Ratule dzieci” zawiadamia, iż sekcja II — nalepek dla sklepów i t. p. — zorganizowała się pod przewodnictwem p. Roszaka i pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na jutro o godz. 8 wiecz. w domu Siemensów.

Sekcja V — loterii fantowej, pod przewodnictwem pp. Karola Wilh. Scheiblera i inż. E. Wagnera, zbierze się dzisiaj o 11 rano — również w domu Siemensów.

W dniu 1-go czerwca o godzinie 5 po południu obradować będzie sekcja podwieczorków, zabaw i t. p.

— **Z Ł. Okr. Rady Opiekunów.** Do prezydium Komitetu okręgowego kwesty „Ratule dzieci”

weszli: ks. prał. Tymieniecki i p. p. Horodyński i Juszkiewicz.

Materiały i wszelkie potrzeby, potrzebne przy organizacji kwesty „Ratule dzieci” dla prowincjonalnych Rad Opiekunów, zostały już z Ł. O. R. O. rozesłane.

— **Powrót uchodźców.** Wczoraj o godzinie 10 rano przyjechała nowa partia uchodźców z Rosji w liczbie 88 osób. Są to byli żołnierze rosyjscy, którzy przebywali w Mińsku, Saratowie, Moskwie, Mohylowie, Dźwisku, Pakowie, Homlu, Petersburgu, Baranowiczach i Jekaterynodarze.

— **Z Koła nauczycieli szkół fabrycznych.** Wczoraj, pod przewodnictwem p. Eugeniusza Maj-Majewskiego, odbyło się zebranie Koła nauczycieli szkół fabrycznych.

Stwierdzono, że sprawa umiastowienia szkół fabrycznych nie posuwa się wcale, natrafiając na różne przeszkody, paraliżujące najlepsze zamiary jednostek dobrej woli, czyli że los porzucenych przez nauczycieli nie rychło zostanie zapewniony.

Wobec tego zebrani postanowili wysłać do władz specjalną delegację celem intensywniejszego poparcia projektu umiastowienia szkół fabrycznych.

Przyjęto do wiadomości, że z pomocy kilku firm, likwidujących szkoły fabryczne, wyróżniła się zwłaszcza jedna z bogatszych, mianowicie firma bar. Juliusza Heintzla, zarząd której zapowiedział, iż niewiako nie wypłaci za czas wakacyjny, lecz z dn. 1 lipca usunie swych nauczycieli z zajmowanych dotychczas lokali (które n. h. i tak będą stać pustkami.)

W końcu zebrania — jako delegata na posiedzenia Rady Opiekunów w sprawie kwesty „Ratule dzieci” — wybrano p. Maj-Majewskiego.

— **Osobiste.** Powrócił do Łodzi z Rosji znany okulista, dr. Garliński, z rodziną.

— **Pomoc chirurgiczna.** Od 1 czerwca będzie udzielana pomoc chirurgiczna w ambulatoriach miejskich, Rynek Bałucki i Piotrkowska 295. W pierwszym będzie ordynować dr. Bolesław Kon, w drugim zaś — dr. Wilhelm Piffer.

— **Wypłata pożyczek.** Dnia kasa pożyczkowa przy wdziśle dobroczynności publicznej (Długa 29) wypłaca 2-tygodniowe pożyczki.

— **Ze szkół.** W wielu szkołach, promocię do klas wyższych udzielano będą na podstawie wyniku rocznego obrachunku stonni za naukę, czyli t. zw. stonnia procentowego, taki wypada na korzyść uczniów z ostatnich w ciągu całego roku. W ten sposób ułatwi się młodzieży przystąpienie do klas wyższych i uwolni się uczniów od niełatwych egzaminów.

Cenzury mają być rozdane w piątek i tegoż dnia młodzież szkolna będzie rozpuszczona na wakacje.

— **Konkurs na poradę.** Magistrat postanowił ogłosić konkurs na stanowisko kierownika projektowanej 4-klasowej szkoły miejskiej dla dzieci wyznania mojżeszowego. Pobory wynoszą od 5—7500 mk.

— **Samorząd miejski.** Pod tym tytułem zaczął wychodzić w Warszawie miesięcznik, poświęcony sprawom samorządu miast w Polsce.

Pleniennictwo nasze w zakresie praktyki i teorii samorządu komunalnego jest jeszcze bardzo ubogie, to też powstanie czasopisma powyższego jest wielce na czasie.

„Samorząd” wydało towarzystwo popierania władzy komunalnej, które za cel wzięło sobie zorganizowanie działalności wszystkich działaczy samorządowych.

Ważne też nie należy, iż niezbedne dziś pismo o sprawach samorządu znalazło odgłos właścicieli w całym kraju i znalazło się w ręku każdego działacza samorządowego w Polsce.

Pierwszy numer „Samorządu miejskiego” zawiera: Od redakcji; Przyszłość samorządu polskiego — dr. J. Zawadzki; Obecny stan nauki o prawach samorządu — St. Litner; O wewnętrznej organizacji magistratu — dr. R. Sikorski; O potrzebach Warszawy w zakresie inżynierskim inż. Kuhn; sprawozdanie ze zjazdu związku miast; Bibliografia; kronika i statut T-wa Popierania władzy komunalnej.

Cena zeszytu 3 mk.
— **Ze Stow. właścicieli nieruchomości.** W dniu 10 czerwca r. b. o godz. 5 po południu w lokalu T-wa Kredytowego m. Łodzi odbędzie się roczne zebranie członków Stow. właścicieli nieruchomości.

Porządek dzienny obejmuje: 1) zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania ogólnego,

3) Sprawozdanie z działalności Stow. w zeszłym roku ubiegłym, 4) Budżet na rok 1918, 5) Wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej 6) Wnioski.

— **Doświadczenia z przedstawienia na inwalidów.** Przedstawienia amatorskie z dn. 29 i 30 kwietnia r. b. na rzecz „Sekcji opieki nad Inwalidami ziemi Łódzkiej” i „Zabawkarń” dały dochodu 5051 mk. 85 fen., rozchód wyniósł 2302 mk. 10 fen.; czysty zysk zatem przedstawia się w sumie 2749 mk. 25 fen., która, podzielona na dwie równe części została przesłana przez organizatorów przedstawień na ręce p. Antoniego Stamirowskiego jako prezesa Sekcji nad Inwalidami ziemi Łódzkiej, oraz na ręce ks. prob. Seweryna Popławskiego, jako prezesa „Zabawkarń”.

— **Wieczór benefisowy u handlowców.** Onegdaj, w Stowarzyszeniu Handlowców polskich odbył się wieczór, urządony na beneficjną dyrektora chóru Stowarzyszenia, p. Fotygl.

Program wypełniły śpiewy chóru: męskiego, żeńskiego i mieszanego, gra na wiolonczeli p. Tesznera, śpiew solo p. Buhnowa z towarzyszeniem chóru żeńskiego. Do śpiewu akompaniował prof. Michałowski. Na zakończenie nastąpiła deklamacja, oraz operetka „Werbelt domowy”, z mazurem w czterech pary.

Benefisanta przyjmowano kwiatami, i wręczono mu cenny zegar stolowy.

— **Odroczone zebranie.** Zwolnione na dzień wczorajszy ogólne roczne zebranie członków Stow. pracowników notariatu zostało odroczone z powodu nieprzybycia stosownej ilości członków.

Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie.

— **Zajęcie w kawiarni.** W tych dniach stali bywalcy kawiarni hotelu „Savo” byli świadkami zajścia, jakie wynikło pomiędzy jednym z dyrektorów teatru polskiego p. Fr. a pewnym sprawozdawcą teatralnym.

Oto niezadowolony z oceny sezonu teatralnego w specjalnym artykule, zamieszczonym w nowopowstałym „Tygodniku Łódzkim”, dyrektor Fr., spsstrzegłszy gwałtownie przy stoliku autora artykułu, obrzucał go gradem słów obelżywych. Pan S. K-r, usiłował się odwdziżyć pięknem za nadobne i tak powstała awantura, która przybrała by niewat-

9) WŁADYSŁAW JEZERSKI. Zabobony naszego ludu.

Było u nas w Polsce, niestety, tysiące takich wypadków, o czym kroniki wspominają, a Krasicki np. w satyrach swoich tak czterowiersz umieszcza:

„... Uławszy gromnicę,
Pali Ławnik z Burmistrzem w rynku
Czarownicę.
Chcąc jednak pierwaj dociec zupeł-
nej pewności,
Pławił ją na powrozie w stawie
Podstarości”.

Istniał bowiem przesąd, że kobieta, posadzona o czary, skoro nie szła na dno głębokiej wody, tylko się trzymała na powierzchni, napewno była czarownicą.

Była to „próba wody”, jedna z form sądów bożych. Przesąd ten, powszechny w średniowieczu wśród narodów germańskich i romańskich, praktykowany przez Inkwizycję, zachował się jeszcze dotąd w Polsce w następującej postaci. Skoro susza niszczy plony w polu, lud jest przekonany, że sprawczynią tego jest czarownica, która w owe pogodne wieczory „blichuje” sobie (bieli) płótno.

Podejrzanę o to baby chłopci wrzucają do rzeki, w braku zaś tych, chwytają dziewczęta, podejrzanego prowadzenia się, wreszcie pierwsza

lepsza taka się nawinie, lub nawet kilka. Po skapaniu czarownicy lub dziewczyny, wrócić spada pożądany deszcz. Zwyczaj ten zresztą w wielu okolicach praktykują się iż więcej przez młodzież męską, jako żart, swawolę.

Często też wino suszy przypisują chłopci świętemu Janowi, którego (figurę w przydrożnej kapliczce) również tonią w rzecę (Zawady, pod Gidlami), lub też rozwalają płoty, w dzień św. Marka stawiano (w okolicach Przywowa, Koniepnola).

Wiara w czary do tego stopnia przechowała się u Kaszubów, że w r. 1886 zaszedł tam fakt utopienia w Chalupach na Helu nieaktnej Celnownicy, podejrzanaj o czary, o czym akta sądowe świadczą.

Karlówicz wspomina (Wista I) że w roku 1872 we wsi Dziurkowie z rozkazu zastępcy wójta gminy nuzrano w wodzie nagie kobiety, ażeby tym sposobem dociec, która posucha wywołala.

Czarownice mają władzę nadprzyrodzoną, ponieważ utrzymują stosunki ze złym duchem, czyli diabłem. Zabobon ten kwitnął w wiekach średnich i doszedł szczytu swego w XVI i XVII w., dzięki prawodawstwu, które jawnie ten zabobon popierało.

Tysiące niewinnych ofiar porwał ten zabobon w Europie, jak świadczą akta t. zw. „procesów czarodziejskich”, to jest procesów przeciwko czarownicom i czarownikom;

z tych procesów poznaliśmy, jak łatwo podejrzenie i świadectwo ludzi zabobonnych wystarczały dawniej, aby oskarżonego doprowadzili na stos. Na takich sądach ofiary przyznawały się do wszystkiego, czego żądano, aby tylko skrócił męki. Dowiadujemy się więc, że światło ze świeczek, zrobionych z paluszków nienarodzonych dzieci, t. j. wydobytych z łona zamordowanej kobiety, oraz wasku, który na Roże Narodzenia ze świeca na ołtarzu kanie, utrzymuje wszystkich ludzi w domu we śnie tak głębokim, że zlodziejstwo mogą natawobodniej operować.

Zabobon ten do dziś w całym kraju jest znany. Właściwym miejscem zgromadzeń jest Łysa Góra, w Sandomierskiem. Tam w czwartek, po nowiu, opowiada K. Wójcicki, z odległych stron Polski, spleśnia na biesiady. Czarownice ruskie leczą w stopie żmudzkiej na miotłach, litewskie na łopatach, polskie na otogach i miotłach. Moc latania w powietrzu miały dzięki temu, że posiadały tajemnicę preparowania masel z tłuszczu dzieci przed chrztem uduszonych, którym całe ciało swoje smarowały; poczem wymówiwszy zaklęcia:

„Płot nie płot,
wias nie wias,
biesia, nias!”

wylatywały kominem.

Lecząc w powietrzu czarownice lud nazywa wiedźmą.

Pominiemy opis uczt i orgji, jakie wiedźmy urządzały z djabłami

na łysych górach, a które Wójcicki podaje.

Nie łatwo jest zobaczyć latające w powietrzu czarownice, bo umieją robić się niewidzialnymi. Są nimi najczęściej stare kobiety z czerwonymi oczyma, błyszczącym, ognistym wzrokiem. Pozna się ją jeszcze, gdy położyc but na drodze, albo miotłę. Ta kobieta, która te rzeczy przeskończy, nie jest czarownicą, a ta ostatnia zawsze je omlina. Jeżeli kobieta ma włosec mleka aniżeli należy od jej krów oczekiwać, jest czarownicą. Zwróciłem uwagę, iż wszystkie te kobiety, zazwyczaj biedna komornica, która posadzono o czary i odbieranie krowom mleka, wielką pieczołowitością otaczają swoją krowką, jedyny swój skarb i żywicielkę rodziny.

Tylko świt — wybiega w pole, na mleczną do boru, gdzie zbiera, nie rose, lecz trawę, chwast i ziola. I kiedy inna gospodynie wstają i zbierają się do „opatrzenia” swych krów, „košana bydlatko” biednej komornicy-czarownicy otrzymuje już drugie śniadanie. Oczywiście, tak odżywiana i pielęgnowana krowka obficie odplaca się ilością i jakością mleka.

Czarownice widzi kładz przez monastyczne z wiadrem, lub szkopkiem na głowie. Podoba im wierzanie iście u na Kaszubach, u litwinów, rusinów.

(d. c. n.)

pliwie ostrzejszy charakter, gdyby nie interwencja osób trzecich.

Podobno epilog tego zajścia rozegra się przed sądem.

Dezynfekcja ścieków. Znakazu ces. niem. prez. polski z dnia 8 sierpnia 1917 r. § 2, każdy właściciel nieruchomości, posiadający 400 biologiczny, obowiązany jest do stałego dezynfekowania ścieków przed wypompowaniem tychże do kanału. Niestosowanie się do powyższego nakazu podlega za sobą karę pieniężną do 10,000 mk. lub 6 mies. więzienia.

Zamiast brakującego lub też przez długie leżenie zwietrzałego i mokrego chloru używać należy podchlorku, dostarczanego i sprzedawanego przez wydział zdrowotności publicznej przy magistracie m. Łodzi.

Na szkoły polskie w Chelmszczyźnie. Według nadesłanego nam sprawozdania — na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej na Podlasiu i w Chelmszczyźnie, w ciągu lutego marca i kwietnia wpłynęło:

Od nauczycieli i uczniów 8 kl. szkoły realnej w Pabianicach marek 282 fen. 29, rubli 162 — marek 582 fen. 21. Od redakcji „Godziny Polskiej” marek 2852 fen. 84, rubli 80—2917 mk. 64 fen. Od „Gazety Łódzkiej” — mk. 192 fen. 60. Od p. B. T. Wocalewskiego — 80 mk. Od p. B. Kwiatkowskiej — 50 mk. Od p. S. N. — 10 mk. Od p. prezesa Rosmana — 210 mk. Od uczestników Kursów Zrzeszenia Kobiet, pracujących zawodowo — 18 mk. Beziemiennie rubli 100 — 216 mk. Od słuchaczy i słuchaczek kursów dla dorosłych — 50 mk. Od Koła nauczycieli szkół miejskich—486 mk. 96 fen. Z przedstawienia w teatrze 19 marca—1418 mk. 65 fen. Od p. Mayhyma — 10 mk. Od 8 klasowej szkoły Zgromadzenia Kupców — 701 mk. 81 fen. Od Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Rakiczu — 40 mk. Od int. Ludwika Margullesa — 800 mk. Razem 7188 mk. 37 fen. Wysłano Zarządowi Głównemu do Warszawy mk. 6688 mk. 37 fen. Pozostałe do wysłania na dzień 15 maja 500 marek.

Z Pabjanio. Po kilkutygodniowej przerwie zostałowołane na środę 29 maja posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: I. Odczytanie protokołu. II. Wybór członków komisji podatku: a) dochodowego, b) od nieruchomości i reparycyjnego. Wybory członków delegacji: a) finansowej, b) niesienia pomocy biednym, c) niesienia pomocy rezerwiściom; d) budowlanej, e) szpitalnej, f) sanitarnej, g) kwaterunkowej, h) zaprowiantowania miasta i opalowej. III. Drugie czytanie budżetu. IV) Korespondencja i V) wnioski.

Ze związków i stowarzyszeń.

X Ze związku prac. przem. mącznego. Dnia 26 b. m. w lokalu własnym pod przewodnictwem W. Studniarka odbyło się kwartalne zebranie członków Związku prac. przemysłu mącznego.

Z odczytanego sprawozdania o działalności zarządu okazuje się iż Związek wydał 659 dni robotnych i 103 godziny nadetatowe, na korzyść bezrobotnych na sumę 8084 mk. 75 fenigów.

Proponowane przez p. Ryskiego przesilenie dni robotnych na korzyść bezrobotnych po dłuższej dyskusji większością głosów odrzucono, natomiast postanowiono, iż każdy pracujący obowiązany jest pracować dla siebie tylko pięć dni, szósty zaś dzień oddać dla bezrobotnych.

Dochodu w ciągu trzech miesięcy osiągnięto mk. 664 fen. 40, rozchód wyniósł 376 mk. 65 fen.

X Ze Stow. spożywczego „Rola”. Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem p. J. Woleczyńskiego odbyło się posiedzenie zarządu Stow. spożywczego „Rola” na którym załatwiono kilka spraw.

Wobec coraz liczniejszych żądań i nalegań ze strony członków,

postanowiono utworzyć filję przy ul. Drawnowskiej.

Celem uniknięcia nieporozumień przy sprzedaży chleba w sklepach Stowarzyszenia, w pierwszych dniach okresu wydawania pieczywa, gdzie gromadzi się zwykle wiele osób, podzielono ośrodków na grupy.

Z okazji uroczystości Bożego Ciała w nadchodząca niedzielę, przy sklepie Stow. róg Osrodowej i Długiej postanowiono ustawić ołtarz udekorowany. Do ołtarza tego z kościoła św. Józefa wyruszy procesja.

Teatr i Muzyka.

Koncert w Teatrze Popularnym.

W ubiegłą niedzielę w Teatrze Popularnym przy ul. Konstantynowskiej Nr 16, odbył się koncert, urządzone przez Stow. Robotnicze „Praca” a zorganizowany przez istniejący przy tymże Stowarzyszeniu, chór „Pobudka”. Wykonanie koncertu powierzono wyłącznie ełom amatorskim. Program składał się z 8-ech części; druga, środkowa, wypełniła jedynakówka „Chleb ludzi bodzie”; pierwsza i trzecia zaś popiew solowe i chór. Rozpoznano odśpiewaniem udatnem przez chór mieszany pod batutą p. H. Milka i przy akompaniamencie Podzimca szeregu pieśni ludowych. Chór w części trzeciej odśpiewał „Zolnierza” Maszyńskiego i „Zwole ogrodnika” Schumana. Żywe słowo miało dwóch przedstawicieli — w osobach pp.: Milskiego i M. Orlikowskiej. P. O. młoda debiutantka, oprócz zewnętrznych warunków, rozporządza niezwykle miłym — miękkim i dźwięcznym głosem i zupełnie poprawną dyktacją (skala głosowa nie rozwinięta jeszcze), występem swym, który pod względem wymagań artystycznych stał zupełnie „na wysokości zadania” — wywarła na zebranych bardzo dodatnie wrażenie. Obdarzono ją kwiatami i upominkiem.

Sala była wypełniona. Sakoda tylko, że zarząd „Pracy” i „Pobudki” pozwolił publiczności niecierpliwie się wycofakwaniem na rozpoczęcie koncertu aż z górą godzinę.

—b—

Z bliska i z daleka

Δ Strajk na politechnice lwowskiej. We Lwowie wybuchł w politechnice jednodniowy strajk słuchaczy. Na wiecu młodzieży, podniesiono, w jakich warunkach odbywają się studia z powodu, że w gmachu ciągle leżące mieszczą się różne urządzenia wojskowe, a po dawnych laboratoriach pralnie, łazienki t. p., podczas gdy młodzież musi się tulać po budynkach prywatnych. W całej Austrii wszystkie gmachy politechniczne są wolne od wojska.

A Strajk drukarzy raki w Krakowie. Z Krakowa donoszą pod d. 25 b. m. Składac ze wszystkich drukarni także nie dziennikarskich rozpoczęli bezrobocie. Popołudniu pisma, nie wyłączając „Krakauer Zing.” nie wyszły.

Δ Przykład godny naśladowania. Pewien adwokat krakowski, dr. H. S., złożył w administracji „Głosu Narodu” kwotę koron 1000 z dopiskiem: „Z powodu podrózenia tytoniu i równoczesnego pogorszenia się jego jakości, odwozyłam się od palenia tytoniu, a obliczony roczny wydatek na tytoni w kwocie kor. 1000 składam na rzecz najuboższej ludności m. Krakowa”.

Gdyby wielu pałaczy poszło za tym piękny przykładem, powstałyby fundusze, tak bardzo potrzebne dla ratowania głodnych, których liczba wzrasta z dniem każdym.

Δ Ojciec 100,000 dzieci. Z Ameryki donoszą, że Rockefeller, syn króla naftowego i najbogatszego na świecie ożwiwieka ma zamiar przybrać 100,000 dzieci francuskich, które w wojnie straciły ojców i wychować je własnym nakładem. Wy-

datki na te armię dzieci będą wynosiły rocznie około 40 milj. marek. — Inni amerykańscy milionerzy oświadczyli, że dadzą również znaczne środki pieniężne na ten cel.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 27-a maja.

Zachodnia widownia wojny

Na południowo-zachód od Metz-ron przy pomyślnych wywiadach wzięto do niewoli angiłków.

Działalność artyleryjska na frontach holowych ożywiła się dopiero w godzinach popołudniowych. Artyleria nieprzyjacielska była czynna przeważnie na terenie Kemmel, na północnym brzegu rzeki Lys, między Arras i Albert i na zachodnim brzegu Avre'y. Działalność wywiadowcza pozostała ożywiona.

(Wieczorny).

BERLIN. (Urządowo). Wielka Kwatera Główna donosi 27 kwietnia wieczorem:

W odcinkach walk we Flandrii, nad Lys, na polu bitwy po obu stronach Somme i nad Avre zaostrzyły się walki artyleryjskie.

Na południu od Lacnu od dziesiątego rana toczy się bitwa o Chemin des dames. Wojska niemieckie następcy ronn zdobyły zboczę gór na całej szerokości i walczą nad Aisne.

Pierwszy General-Kwatermistrz
L u d e n o r f f.

Więści z Rosji

Lenin propozuje gwałt i anarchję.

Cheąc zapobiedz istniejącemu kryzysowi żywnościowemu, rząd bolszewicki ogłosił w piśmiech rosyjskich rozporządzenie, zalecające publicznie gwałt i anarchję. Oto trzy główne punkty tego rozporządzenia.

1) Monopol zboża jak ustanowienie cen stałych mała moc obowiązująca. Należy prowadzić też nieubliżaną walkę przeciwko spekulantom. Każdy właściciel, posiadający zbyteczne zboże, t. j. ponad to, co potrzeba mu do zasiewu i wyżywienia własnego aż do nowego żniwa, winien stosownie do obowiązującego podziału zgłosić w ciągu tygodnia, ile nadmiar zboża tego wynosi.

2) Wszyscy biedacy, wszyscy chłopci, cierpiący niedostatek, powinni zjednoczyć się natychmiast dla podjęcia walki bez miłosierdzia na pięści (sił).

3) Każda osoba, posiadająca zboże lub czyniąca zapasy, a nie odstawiataca ich na wyznaczone miejsca dostawy przez władze sowieckie, będzie karana. Osoby takie staną przed sądem rewolucyjnym, skazane zostaną na 10 lat więzienia, własność ich ulegnie zupełnej konfiskacie, i zostaną na wsze czasy wypędzone z własnej gminy. Ci, którzy ukrywają zboże, będą skazani na ciężkie roboty.

Kozacy a Wielkorusja.

Dzienniki ogłaszają następującą notę rządu dońskiego do rządu ukraińskiego: Rząd doński, jako najwiękza część składowa państw związkowych związku północno-wschodniego, obejmującego kozaków dońskich, kubańskich, tereckich i astrachańskich, narody górskie północnego Kaukazu i wybrzeża morza Czarnego, oraz wolne narody stepowe południowo-wschodniej Rosji, do którego się pozatem przyłączyły gub. stawropolska, gub. czarnomorska i część powiatu

carycyńskiego, jako nierozdzielnie związany pod względem gospodarczym ze związkiem południowo-wschodnim, przelał na siebie przedstawicielstwo interesów związku i uprasza mieć na względzie co następuje przy rokowaniach pokojowych z Wielkorusją:

Związek południowo-wschodni nie jest częścią składową rosyjskiej republiki sowieckiej. Znajdnie się on z nieznanym rosyjskim rządem sowieckim na stopie wojennej. Narody i rząd związku bronili będzie wszelkimi środkami nieetykalności związkowi. Rząd doński zniósł w opublikowanych właśnie prawach zasadniczych wszystkie prawa rządu rosyjskiego, wydane od czasu rewolucji ludowej 1917 r. i wprowadził z powrotem dawny herb i pieczęć kozaków dońskich.

„Kilwaska Mysl” zaznacza, iż dzięki tej restauracji wprowadzone zostały znów w okręgu dońskim wszystkie ograniczenia dla narodowości obcych, tak, że zwodzi tracą prawo zamieszkania w nim. Prawo agrarne nad Donem, które ma być ogłoszone w ciągu 2 miesięcy, przewiduje przymusowe wywłaszczenie wielkiej własności, przekraczającej pewne określone normy. Podział ziemi ma nastąpić na półdział w październiku. O odszkodowaniu b. właścicieli ziemskich wzmianki niema. W odezwie do kozaków wzywa się do utrzymania dobrych stosunków z wojskami niemieckimi, które należy traktować tak samo, jak oddziały wojsk własnych.

Rozbite układy.

Lenin, widząc zagrożające mu z powodu ogólnego podniecenia ludu rosyjskiego, niebezpieczeństwo, rozpoczął układy z socjal-rewolucjonistami, chcąc zawrzeć z nimi kompromis. Układy te rozbiły się zupełnie, gdyż socjal-rewolucjonisci nie chcą uznać leninowskiego programu.

Telegramy.

Zatwierdzenie projektu agrarnego.

KIJOW. 27.5. — Rada ministrów zatwierdziła projekt ministerium rolnictwa, dotyczący zrealizowania zbiorów tegorocznych, w związku a tak zwanymi postanowieniami wykonawczymi do rozporządzenia Eichhorna. Pisma zamieściły dzisiaj projekt prowizorycznego prawa o uregulowaniu sprzedaży ziemi w obrębie ukraińskiego obszaru państwowego. Przewidywanym jest, że państwowy bank ziemski będzie mógł nabywać ziemię i lasy bez ograniczenia, zaś osoby prywatne nie będą miały prawa nabywać więcej nad 25 dziesięcin. Właściciele ziemscy i towarzysztwa mogą nabywać większe obszary pod pewnymi warunkami. Ziemia, nabyta w nadmiarze przechodzi bez odszkodowania na państwo.

Zaprzeczenie.

BERLIN, 27.5. Spawozdawca wojenny Hans Kysar donosi do „Vossische Ztg.” z Krymu, że wiadomość biura Havasa, jakoby wielki ks. Mikołajewicz stanął na czele wojsk na Kaukazie, jest nieprawdą.

Odwołanie Siewruka.

BERLIN, 26 maja. „Voss. Ztg.” donosi: Były przewodniczący ukraińskiej delegacji pokojowej i tymczasowy poseł ukraiński w Berlinie A Siewruk został odwołany ze swego stanowiska, złożył on wizytę pożegnającą sekretarzowi v. Krummnowi i za dni kilka opuścił Berlin.

Tymczasowe kierownictwo poselstwa ukraińskiego powierzone sekretarzowi tegoż poselstwa, Kossijowi.

Nowy przeciwnik.

BERLIN, 26.5. „Berliner Tagblatt” donosi: Według depeszy biura Reuters „St. Juan del Sur” republika am rykańska Costar ca wypowiedziała państwu środkowo-amerykańskiemu wojnę.

Telegramy własne

(Ag WAT z ostatniej chwili)

Propaganda francuska.

BERN, 27.5. (w.) — Doniesienie prywatne „Nord. Allg. Ztg.“. Według informacji „Tempsa“ — poseł francuski przy rządzie belgijskim, Kłobukowski, został odwołany, w celu powierzenia mu centralizacji wszystkich kwestji dotyczących propagandy francuskiej.

Istnieje projekt organizacji propagandy francuskiej na wielką skalę zagranicą.

Amerykani na front włoski.

HAGA, 27.5. (w.) Holenderskie „Nieuwe Büro“ donosi z Londynu: Według depeszy Reutera z Waszyngtonu — minister wojny, Baker, oświadczył, że niebawem zostaną wysłane wojska amerykańskie na front włoski.

Zagadkowa zaraza.

MADRYT, 27.5. (w.) Ag. Reutersa donosi, że król hiszpański jak również premier gabinetu oraz inni ministrowie, wśród zagadkowych okoliczności zapadli na jakąś nieznaną chorobę, która się tak gwałtownie szerzy w całej Hiszpanii, iż 80 proc. ludności zostało już nią dotknięte.

Choroba ta nie uważana jest za niebezpieczną.

Zapowiedź dalszej ofensywy.

BERLIN, 28.V (w.) — z okazji wznowienia ofensywy niemieckiej na Zachodzie, współpracownik wojskowy „Nord. Allg. Ztg.“ pisze m. in. Rankiem, 27 h. m. rozgorzała walka w okolicy Chemin des Dames. Wojska nasze natrafiły tam na świeżo sprowadzone dywizje angielskie, które przeprowadzono tam właśnie w celu odpoczynku na owym „spokojnym“ odcinku po perypetjach, jakie miały miejsce nad rzeką Lys. Oddziały niemieckie następy tronu natarły szerokim frontem i po zajętej walce opanowały po d wieczór

wzdłuż, o które ubiegłej jesieni tak uporcie walczono i których zdobycie kosztowało tak wiele krwi francuskiej.

Ale niedość na tem przedsięwzięciu, które posunęło linje nasze prawie aż do zalamu rzeki Aisne, o której posiadanie bezwzględnie rozwinęła się obecnie gwałtowne walki — jednocześnie zawrzało hoi na wszystkich dawnych terenach walk: nad Avre, Somme, Lys i w odcinku Arras — Montdidier, dając zdumionemu nieprzyjacielowi do zrozumienia, że jeszcze tu trwamy.

Kto wie, co w ciągu najbliższych dni może zajść na tych frontach? Wszystkim tym, którzy w ostatnim, czasie w zwątpieniu zwiesili głowy, nie mogą pojąć, czemu nie zajęliśmy dotąd Amiens, Hazebrouck i Ypern, otworzą się teraz oczy i zrozumią, oni może nareszcie naszą taktykę wojenną.

General porucznik v. Ardenes pisze w „Berl. Tgbt.“: Trzydziestokilometrowej długości odcinek frontu górskiego Chemin des Dames, o

który walczono od 16 kwietnia roku zeszłego, wpadł obecnie w nasze ręce. O ile się uprzytomni sobie, że o te właśnie wzgórza w dn. 16-go, 29 i 30 kwietnia 1917 r. toczyła się straszna walka, w której gen. Nivelle stracił blisko 200,000 ludzi, i że dalsze zmagania o ów odcinek frontu trwały z przerwami aż do wiosny bieżącego roku, a pomimo to Chemin des Dames nie mogło być ostatecznie zajęte przez jedną ze stron walczących, gdyż było ono zbyt wystawione na poiski obu artylerji, tak, że nie dałoby się na szczycie wzgórz ustawić ani 1-o dział, dalej jeśli się wspomni o Craonne i Brimont i całym szeregu przylegających folwarków na wschodzie od Reims, związanych z owymi szczytami i okupionych krwawymi walkami — dopiero można będzie w przybliżeniu ocenić doniosłość dzisiejszego zwycięstwa.

Obwieszczenie o sprzedaży nieruchomości.

Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Łodzi W. Frankowski, zamieszkały w temże mieście przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie 1141, 1146, 1148 i 1149 art. Ust. Post. Cyw. obwieszcza niniejszem, iż w dniu trzecim (3) października 1918 r., o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Łodzi (Pańska № 115) licytacja nieruchomości, położonej w osadzie i gminie Poddąbicach, pow. łęczyńskiego, gub. kaliskiej, składającej się z pięciu oddzielnych części, które przedstawiają się, jak następuje:

- 1) № policyjny 140, z tabeli likwidacyjnej — 121 — plac przestrzeni przypuszczalnie przeszło 17 prętów kw., na nim: a) dom murywany z cegły, pod blachą, mieszkalny, o 22 pokojach, stanowiących 12 mieszkań, — b) oficyna piętrowa z kamienia wapiennego, pod blachą, o 4 pojedynczych mieszkańach — c) stodoła z kamienia wapiennego, pod blachą i z przybudowanymi do niej z dachami z takiegoż kamienia, pod papą — d) stajnia z cegły i kamienia wapiennego, pod papą — komórka sklepiona z cegły, i f) wygódka drewniana. Do tego należy 2 i pół morga gruntu, w czem 2 morgi ziemi ornej i pół morgi łąki. Ta część nieruchomości oszacowana została do licytacji na sumę 20000 marek
- 2) № pol. 76, tab. likw. — 55 — plac przestrzeni przypuszczalnie przeszło 35 prętów kw., na nim: a) dom parterowy z cegły, pod blachą, o 8 pokojach, składających 4 mieszkania, — b) trzy oficyny parterowe, z których jedno — z kamienia wapiennego, pod blachą z jednym mieszkaniem o 3 pokojach, druga — z takiegoż kamienia pod blachą, o dwóch pojedynczych mieszkańach i trzecia — z takiegoż kamienia pod blachą, o jednym pokoju. Do tego należy jeden morg gruntu i pół morgi łąki. Ta część nieruchomości połączona jest z drugą i dla obu jest jeden wjazd. — Szacunek do licytacji wynosi 18000 marek.
- 3) № pol. 72, tab. likw. — 75 — stanowi połowę nieruchomości, która tworzy plac przestrzeni przypuszczalnie przeszło 28 prętów kw., na nim: a) połowa domu parterowego z kamienia wapiennego, pod papą, o 1 pokoju ze sklepem i piekarnią sien i wjazd — wspólne z właścicielami drugiej połowy, — b) oficyna parterowa z kamienia wapiennego — w połowie pod papą i w pod blachą o dwóch pojedynczych mieszkańach, — c) oficyna dwupiętrowa z cegły i kamienia wapiennego, pod papą, o 5 mieszkańach z 9 pokojów — d) niedokończony drwalnie z kamienia wapiennego — e) drwalnie drewniane, pod papą, o pięciu przedziałach, i f) wstęp drewniany, pod papą o dwóch przedziałach — Do tej części nieruchomości należy pół morga ornej ziemi. Szacunek wynosi 5000 marek.
- 4) № pol. 168162 tab. likw. — 145 — plac przestrzeni przypuszczalnie przeszło 7 prętów kw., na którym znajduje się dom parterowy z cegły i kamienia wapiennego, pod blachą, z trzema sklepami i jednym pokojem na parterze, dwóch pokojach na poddaszu i jednym pokojem z piekarnią w suterynie. Oszacowano do licytacji na 10 mk.
- 5) № pol. 152, tab. likw. — 136 — plac przestrzeni przypuszczalnie 37 lew. prętów, na nim: a) mała oficyna drewniana, pod papą o 1 pokoju z kuchnią i suteryną, — b) kuźnia, przybudowana do oficyny z kamienia wapiennego, pod papą, — c) drwalnia drewniana, pod papą — d) ustęp drewniany, pod papą, — e) parkan drewniany (sztachety) od frontu i z jednego boku. Na placu tym znajduje się 25 drzewek owocowych rozmaitych gatunków. Do tego należy 1 morg ziemi ornej i 1/2 morga łąki. Szacunek do licytacji wynosi 4,000 marek.

Wykazane nieruchomości mają urzędową jedną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym powiatu Łęczyńskiego pod № 26 lit. d i tworzą jedną nieruchomość, należącą w 3/5 częściach do Antoniego Wawrzynkiewicza, w 1/5 do Heleny Wawrzynkiewicz i w 1/5 do Zygmunta Wawrzynkiewicza i znajdującej się w ich posiadaniu.

Długi hipoteczne razem z zastrzeżeniami wynoszą sumę 35375 rub. 60kop z proc. Nieruchomość tę wystawia się na publiczną sprzedaż za dług Antoniego Wawrzynkiewicza, należny Abramowi Nuselowi Blumowi, z mocy listu wykonawczego Kaliskiego Sądu Okręgowego z dn. 10 września 1918 r. № 4406 na sumę 4000 z proc i kosztami takiegoż listu tegoż Sądu z dnia 5 października 1918 r. № 319 na sumę 4740 rubli z proc i kosztami. Ogólny szacunek nieruchomości do licytacji oznaczony został na 57000 mk, lecz licytacja prowadzona będzie na każdą część oddzielnie od cen jak wykazano wyżej. Życzący wziąć udział w powyższej licytacji obowiązani są do złożenia właścielwemu Komornikowi, ewentualnie — do depozytu Sądu wadium w wysokości 1/10 części wskazanego powyżej szacunku. Opis majątku i wszystkie dokumenty, tyczące się tegoż, przegladaj można w kancelarji Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego m. Łodzi Łódź dnia 15 maja 1918 r.

KOMORNIK W. Frankowski.

Pracownia sukien damskich i dziecięcych pod firmą „MARJA“ ul. Zachodnia Nr. 36 m. 12 (lewa oficyna, I-sze piętro).
przyjmuje wszelkie obstatunki w zakresie krawiectwa wchodzące w suknie, kostjumy, zakłady, okrycia według najnowszych żądań i modów. Kompletne wyprawy ślubne, wyprawy dalekie i suknie ślubne. Wykonanie naderżyc starannie. Wykonanie punktualne.

Zawiadomienie. Dr. M. Marx chirurgja, choroby kobiece, akuszerja. Księży-Młyn, Szajbl. Aleja № 12. ZARZĄD. Przyjmuje od g. 3-5 po poł.

Licytacje Komornik przy Królewsko-Polskim Sądzie Okręgowym w Łodzi, przy ul. Szkolnej № 14, ogłasza że dnia 29 Maja 1918 r. od godziny 10 rano będzie dokonana publiczna licytacja mienia ruchomego, należącego do Szymona Masurkiewicza składającego się z mebeli na pokrycie długu należnego firmie „Librowicz i Bergson“ ocenionego na sumę Mk. 475. Licytacja będzie dokonana w Łodzi przy ul. Rzgowej № 1. dnia 29 maja r. b. przy ul. Ewangelickiej № 5. Oskara Majsa, ubrania i t.p. oszacowane na sumę Mk. 1512, na pokrycie długu należnego Mieczysławowi Pinkusowi. dnia 29 maja r. b. przy ul. Targowej № 50, Szołmy Lesmana meble i t.p. oszacowane na sumę Mk. 655, na pokrycie długu, należnego Litwie Kerszenbaumowi, KOMORNIK: W. Frankowski.

8-klasowa Wyższa Szkoła Realna Stowarzyszenia popierania średniego wykształcenia handlowego
Dzielnia 50 a Dzielnia 50-1
Egzaminy wstępne do klas: wstępnej I, II, III i IV odbędą się w dniu 3-im, 4 i 5-tym czerwca r. b. Podania przyjmują kancelarja Szkoły do 2 czerwca w godz. biurowych.
Dyrektor Konstancy Wiśniewski

Dr. J. Mogilnicki powrócił. Choroby dzieci. Przyjmuje od g. 3 do 5 p. p. Sienkiewicza Nr. 37.

Akuszerka z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Piotrogrdzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje dla pań przyjezdnych, osobny lokal „masaż“ Piotrkowska 132 m 14 —

Pocenie nóg i ciała, usuwam na całe życie, bez maści i bez proszków za pomocą kilku ziołowych kompresów, Piotrkowska Nr. 132 m. 14, od 9-7,

Ciechocinek Pensjonat D-rowskiej Sawickiej „Julianówka“, i „Kasztelanica otwarte od 1-go Maja.

Kupię każdą ilość tektury smołcowej (papy) Sienkiewicza Nr. 67,

Lekarz-Dentysta H. Lewita Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. Piotrkowska № 17.

Swierzbę nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, moczące sądownie leczą radykalnie, bezwonnym „Krem od swierzbzy“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach tapczn. Łódzkich i okolicznych.

SAPINOL z m. o. „Sonna“ apt. J. Bobakowskiego w Warszawie, wyborowy ekstrakt sosnowy do kąpiel, stosuje się w chor. kłębięcych, nerwowych, dżięcięcych, dróg oddzielnych, artretyzmie — reumatyzmie.

OGŁOSZENIA W RÓŻNEJ
A. A. A. Pierwszorzędne — Biuro Nauzyciel skie F. Sę owskiej, Przelazł № 14. Poleca z dobrmi rekomendacjami na stałe, na lato: nauzycieli, nauzycielki, z muzyką, śpiewem, cudzoziemki freblanki, bony z szyciem, gospodynie, bufetowe, ochroniarzki.
Jedyny w Łodzi zakład naprawy i czyszczenia garderoby używanej: przeobra, nienje, odświeża, czyści, pierze chemizant i farbnie garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174
Kondycję poszukuje absolwent gimnazjum warszaw. Doświadczony pedagog. Zgłoszenia sub „Iris“ do „Kuriera“.
Mieble z sześciu pokoi, wspaniałe szklone, sprzedam Piotrkowska 130-9
Rower i automat w użyciu. „Orkiestron“, są do sprzedania wiadomości: Herlenów
Stanisław Skotkowski syn Kacora i Anonil wzywa Siostrzyczek do Antoniego z Grontkowskich Skotkowskiej, do stawienia się w wójtka gm. Bałucz pow. Łaskiego lub podanie także swego bliższego adresu w sprawie podziału majątku.
Stefan Okupski zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.
Stanisław Pastusiak zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.
Wznieć dwuletnią dziewczynkę na własność zdrową i ładną. Opieka zaniewniona. Oferty składać w gazecie łódzkiej pod lit. W. /.
Wielka oszczędność: spódnice które można nosić 5 lat i różną resztki tanio. Piotrkowska 145 m 34
Zaginiona legitymacja wydana dla 2 osób z uczestku przy ul. Zgierskiej na imię Słamer Hecht.
Zaginiona dziewczynka lat 6 ubrana w białą sukienkę i niebieski kaptanik, boso z gołą głową ciemno blond, oczy niebieskie na imię Weronika Ciehecka. Ktoś wieział o niej cokolwiek lub znalazł zechce odprawić lub zawiadomić Jana Cieheckiego Mieszkanie Nowosolna.
Zaginiona karta węglowa z Małgi strata Łódzkiego na imię Izraela Bregmana.
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Kazimierz Łaskiewicz.
Zaginiona legitymacja chlebowa dla 5 osób, wydana z uczestku przy ul. Śreńczej 71 na imię Majlecha Kaufmanna.
Zaginiona legitymacja chlebowa na 6 osób, wydana z II-go uczestku na imię Stanisławy Skonieczki.
Zaginiona legitymacja chlebowa z I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego z siedzibą w Łodzi.